

Kroniki Dni

Rok I. Polski Oboz Wojskowy "Dössel" w Leckelsheim, 11.XII.1945. Nr. 225.

I PROBLEMY Czytelnik, który "przeskoczył", lub tylko powierzchownie prze-
CHIŁI, czytał w niedzielnej "Kronice" artykuł p.t. "I problem Wschodniej
Europy", powinien przestudiować go uważnie. Artykuł ten bowiem w
spś. b jasny i przewiązany przedstawia nie tylko opinię dziennikarza brytyj-
skiego, ale jest poniekad kluczem do poglądów, coraz głebiej nurtujących w
stosunku pinii Zachodu do zagadnień Wschodu. Artykuł ten, które w podobny
sposób patrzą na kompleks zagadnień, d. których należy i nasza sprawą,
można by przyczytać wiele. Artykuł w pełnym stopniu wyjaśnia też niektórych
miarodajnych oświadczeń, jakie w ostatnich tygodniach złożono w Lon-
dynie i Waszyngtonie na temat Europy wschodniej.

I. Seton-Watson z dużą dozą słusznoci wysuwa na czele r. u. i n e
gospodarcza Europy wsch. jako podłożo dla trudności politycznych. Nie ma
jednak racji, gdy powiada, że choćby w Polsce niepodzielnie rzadzik prez.
Raczkiewicz, ludzie tak samo marliby z góry. Gdyby bowiem w Polsce nie-
podzielnie rzadzik prez. Raczkiewicz, nie objadaliaby polski armia czerni-
nowa, administracja byłaby sprawniejsza i nieobciążona karkołma impre-
wizacją personalną z szeregiów II R, i wręczście polska korzystałaby poza
pomocą UNRRA z kredytów zagranicznych, których polska r. Bieruta nie ma
zdobyć.

Ma rację p. Seton-Watson, gdy stwierdza, że antyrosyjskie nastroje w
krajach Europy wsch. spowodowane obecnością wojsk rosyjskich, uniemożli-
wiąją ich wycięcie. Ma rację, gdy podkreśla, że krytyka polityki gospodar-
czej ZSRR w Europie wsch. jest bezprzedmiotowa, jak długie oba mocarstwa za-
chodnie nie prowadzą tam polityki własnej i skuteczniejszej. Ma słuszność
wreszcie, gdy jasno stawia alternatywy, albo dąży się do wojny z Rosją i
wtedy wrzenie w Europie wsch. może się przydać, albo dąży się do pokoju z
Rosją, i wtedy wręcz tatu trzeba przeciw działać. Politycznie przez prze-
konań "prawicy" w tych krajach, że nie powinna liczyć na poparcie Zacho-
du, i gospodarczo przez pomoc w odbudowie ich. Dopiero po zażegnaniu wiad-
ma grodu będzie można pomyśleć o swoobdach politycznych (o ile nie będzie
za późno).

I tu niszuje się pytanie: jaką drogą wybrał Zachód? I pytanie olbrzymiej
wagi, co i d. odpowiedzi zależy również kierunek całej naszej polityki. Jeśli
Zachód zdecydował się na bezwarunkowy pokój z Rosją, jeśli w imię tego pokoju
jednak będzie wszystkiego, co Rosja mogłaby uznać za mieszanie się d.
swojej strony w Europie, jeśli nie udzieli żadnego poparcia silom niepodległo-
ściowym krajów wsch. Europy przypa trując się biernie ich zagładzie, - wów-
czas mogłoby się okazać, że droga, jaką wyraź p. Mikołajczyk, była jedynie
siuszna.

Nie do czego dąży Zachód? Odpowiedź okazuje się nadspodziewanie
trudna. Z jednej strony nie brak dowodów, że dąży się do pokoju, pokoju za każ-
da cenę, tym duchu utrzymane są niemal wszystkie oficjalne oświadczenia.
Ten cel mieli wypchnięcie do polski p. Mikołajczyka, jako eksponenta polity-
ki ugody i rezygnacji. Dwa kolejne oświadczenia w sprawie polskiej, b. Bevi-
sa i Mc Neilla, mogą rozumieć jako gest uspokajający pod adresem Rosji, choć
można i rozumieć inaczej. Skurzedowy komentator bryt. w sprawie wyborów w
Jugosławii jest prawie uznaniem ich wyniku, choć z urzędowym uznaniem się
zwlekła. Konferencja "Miejskiej Fajki" w Moskwie można uważać za pielgrzymkę
ad limina p. Molotowa. Nastawienie prasy bryt. i ameryk, wobec ZSRR bywa
- owszem krytyczne, nieufne, pełne wyrzutów różnego kalibru, ale ze stałym
referatem: kochamy i pragniemy wzajemności.

Z drugiej strony radio Moskwa nie bez podstaw wciąż wola, że istnieją
sily, pragnące wojny. Można do nich zaliczyć tych, dla których każda wojna
jest interesem, i tych, którzy zasadniczo, z побudek ideologicznych i poli-
tycznych mogą pragnąć te właśnie wojny, i tych wreszcie, którzy uważając
rozprawę miedzy UNRRA i Zachodem za nieuniknioną, z wielu wzgledów

woleliby, aby do niej doszło raczej przedzej, niż poznziej, i byleby nie w momencie, miejscu i w warunkach, wybranych przez ZSRK.

Ale znaczeniu tych sił nie należy przeceniać. Ich słabość jest to, że opinia Zachodu, opinia, będąca w ustrojach demokratycznych dyktatorem, jest przeciwna tej wojnie i fuzdej innej. Ma chwilowo wojny po uszy.

Ta dziwna sprawa ma jednak i trzecią stronę. Jest n. Zachodzie i trzeć obycz, prawdopodobnie najbardziej decydujący o rzeczywistej polityce. Określa go stanowisko: pragniemy pokoju, dążymy do pokoju, ponosimy wciąż ofiary i upokorzenia w imię pokoju, le liczymy się z możliwością sile konfliktu i chcemy być do niego przygotowani.

I to stanowisko tłumaczy wiele zjawisk, o których pisze się szeroko lub dyskretnie, o których mówi się głośno, lub szepcem. Tu należy tajemnica bomby atomowej i tajemnica polityki wobec Niemiec i tajemnica opozycji demobilizacji i tajemnica armii Andersa i wiele innych spraw, z których z trudnością mógłby czerpać argumenty na rzecz swojej polityki p. Mikolajczyk, ale znacznie łatwiej p. Arciszewski.

Ani p. Bevin, ani p. Byrnes nie powiedzą n. rodem Europy wschodniej, jak sugeruje redaktor "Spectatora", że muszą się pogodzić z losem i że nie mogą liczyć na żadne poparcie. Tego nie powiedzą, choć pragną pokoju i rozmówienia podejrzeni rosyjskich. Nie powiedzą dlatego, ponieważ wiedzą, co w obecnej chwili znaczyłoby wyszycie się broni. A bronią jest nie tylko bomba atomowa, sa nią również narody wschodniej Europy, jak dugo walczą i sierają. (N)

ROSPONDENCJA FISZA: Z Katowic podaje "Stockholms Tidningen": Miasto liczy obecnie 170 tys. mieszkańców wobec 130 tys. przed wojną. Należność mieszkańców tworzą dzisiaj warszawianie i lwowianie. Pierwsi odeszli stolice po powstaniu grudziąz zostali wysiedleni. Katowice przepędzone są sierotami warszawskimi w wieku 5-6 lat, które sprzedają na ulicach papierozy. Dzieci ubrane są w lachmany i nocują w barakach podmiejskich, urządzonych staraniem organizacji katolickiej "Charitas" i PCK. Praca w kopalniach jest akordowa. Przeciętny górnik zarabia 1.700 zł miesięcznie, gdy kg masła na Śląsku kosztuje 300 zł. Pewien robotnik oświadczył: "Nie mamy nic z życia poza pracą i suchym chlebem. Nie sposób żyć za nasze zarobki. Były, mówimy się powoli wyprzedawać z najniezbedniejszych przedmiotów". Korespondent dodaje: "Należy podziwiać tych imponujących ludzi, którzy nadal żyją, usiłując wyciągnąć jakiś pożytek z życia i nie oddając się mimo nieukościennych cierpien, jakie przeszli, i olbrzymich trudności, z takimi muśnięciami walczyć. Polska zawsze była pasierbem Europy". - "SUNDAY EMPIRE NE S" (art. Aleks. Tertha) pisze: Rosjanie najłatwiej zżywają się z Jugosławianami, Bułgarami i Czechami. Najtrudniej im współyć z Polakami. To tłumaczy po części, dlaczego nie ma już prawie wojsk rosyjskich w Czechosłowacji i Jugosławii, ale wciąż jeszcze pozostaje ich dużo w Polsce. Niemczech rozmawiakiem z wielu żołnierzami armii czerwonej i słyszałem, jak mówili: "Teraz skoro Niemcy zostali побici, nie są już oni w istocie tak bardzo złymi ludźmi. Z pewnością są mniej nieprzyjańi, niż Polacy." Jest wielu Polaków, rozumiejących potrzebe rozsądnych stosunków z Rosją, ale proces ustalania takich stosunków jest znacznie bolesniejszy i cięższy, niż gdziekolwiek indziej. Polsce znaczą wiele tradycje historyczne, a jedna z takich tradycji jest być antyrosyjskim bez względu na to, czy Rosja jest carską czy bolszewicką... Polsce żołnierze rosyjscy bardziej tesknia za domem, niż nawet w Niemczech. Jednak rząd rosyjski nie spieszzy się z demobilizacją, a utrzymywanie bardzo znaczących sił wojskowych pod bronią jest przeciw waga do bomby atomowej".

PRZED KONFERENCJĄ MOSKIEJSKĄ Moskwię przygotowano specjalny dom gościnny; w jednym z pokojów wiszą obraz, przedstawiający Edena i Molotowa, podpisujących sojusz sow.-bryt.-R.Columbia podaje: Chmury na horyzoncie zanurza się zmniejszając. Konferencja powinna przyznać się do wyjaśnienia wielu spraw spornych. Pominiecie Francji i Chin jest zwycięstwem Rosji. - Inicjatywa do konferencji wyszła od Byrnesa. Min. Bevin udaje się do Moskwy ze sztabem związków polityki międzynarodowej.

Niemcy. W NORYMBERDZIE przedawniony osmijmil, że po zakończeniu postępowania dowodowego kiedy odkróją się bedzie mógł raz jeden zbić głos, czoraj odczytywano dokumenty w przygotowaniu do napadu na Rosję. Hitler brał pod uwagę ewent. pogwarczenie neutralności Szwecji. Dalsze plany przewidywały podział Rosji. Ukraina miała być oddzielnym państwem w sojuszu z Niemcami, na Kaukazie miały powstać federacje państw Litwa, Łotwa i Estonia miały być stopniowo wchłonięte przez niem. kolonizacje - e wczorajszej rozmowie brał udział Kaltenbrunner.=ENKLAWA BREMY przeszła wczoraj z zarządu Ameryk. pod brytyjski. =STREFIE AMERYK. z końcem b.r. cała administracja prócz najwyższych szczebla przejdzie w ręce niemieckie. Niemcy sumi będą musieli starać się o żywność, opak itd.= STREFIE BRYT. od wczoraj obowiązuje zakaz wyjazdów do innych stref. Powód: mobilizacja całegoaboru kołowego do przewozu jednostki armii niem.=W PROCESIE DACHAU wyrok zapadnie jutro. Jeden ze świadków zeznał, że obóz zwiedzali Ribbentrop. Keitel, Frieck, Sauckel i Kaltenbrunner.

S O I E T Y . R Moskwa podała w ramach "historii dyplomacji": Podczas rokowej delegacji bryt. i franc. w Moskwie o sojusz z ZSRR w r. 1939, W. Brytanii utrzymywała najszczersze stosunki z Niemcami. 30.VI. 1939 Halifax wyraził gotowość porozumienia z Niemcami we wszystkich sprawach świata. Dyplomacja Clemence'a i Daladier'a prowadziła podwojną gry, co zmusiło związek radziecki do ostrożności. Sow.-niem. pakt nieagresji dat Sowietom 1 V2 roku do ukończenia przygotowań obronnych. Układ z Niemcami nie osłabił obyczaju ZSFR. Rokowania wojskowe z Francją i W. Brytanią zostały zawarte nie o pow. na zawarcia paktu z Niemcami, lecz ponieważ kapitalki na trudopisie nie do pokonania.=R. MOSKWA wczoraj znow zapełniała, że ludność radziecka ma zadowolenie do swego rządu. Wie, że zabiega on o jej potrzeby, stara się podnieść jej stopę życiową. Troska o dobrobyt ludziści zajmuje jedno z pierwszych miejsc w polityce rządu. Kazdy obywatele wie, że rząd myśli o nim - itd.

M D Z N D . W JAPONII M. Atahar zarządził szereg reform, które cd 19.III. 1946 maja, obliczony system feudalny. -Japonia płaci dziennie 2.200.000 dol. na koszt okupacji. -W JASIE powstańcy napadli na transport żywności, przy czym 50 żołnierzy bryt. i hind. było zabitych lub rannych. Lotnictwo bryt. bombardowało siedziby miejscowości. Straty bryt.-hinduskie do 500. Wynoszą 155 zabitych, 600 rannych i 167 zaginionych.=W KALKUCIE więziorz oddali 2-godzinne rozmowy z Ghandim. =USA oddają bazy lotnicze na Atlantyku, wydzierżawiące od W. Brytanii na potrzeby komunikacji lotniczej cywilnej. KOMISJA w sprawie Palestyny składa się z 6 Anglików i 5 Amerykan w.t. USA ogłoszone dokumenty, z których wynika, że we wrzesniu 1940 gen. Franco zgodził się odsiąć do wojny po stronie Niemiec w zamian za Gibraltar, Maroko i Francję, pewne posiadłości w Afryce zach. oraz pomoc wojsk. i gospodarki. Wycofał się skutkiem kleski włoskiej w Afryce. =W MOSZECH Le Gospodzki objął procz kierownictwa rządu teke min. spr. zagr. Rząd składa się z przedstawicieli 6 stronnictw.=DE GAULLE przemawiał wczoraj przez radio wyk. z mln. słów o sprawach wewn. Nadto oświadczył się za przyjaźnią z głównym ministrem, które jednak musza zrozumieć, że rządu Francji specjalne dla Francji. GEN PATTON znajduje się nadal w stanie krytycznym. NIEMCY zaczekali po rozbiciu Rosji skolonizować kraje bałtyckie Dunczynki i Norwegię, a po pokonaniu Anglii - także Anglikami. ZE SPRAW POLSKICH GEN RIDERS otrzymał obywatelstwo honorowe Ankony. =Z EGIER I AUSTRII weszło do kraju 38 tys. Polaków. Na Węgrzech i w sow. strefie Austrii repatriacją zostało ponad 200 tys. Niemiec. = "SUNDAY TIMES" pisze: Nieobwinem rozpoczęcie się repatriacja żołnierzy polskich z W. Brytanii, ponieważ zdolni uzyskać pracę w cel. statku w Włoszech znajduje się 110 tys. żołnierzy polskich na Śródziem. schodzi 10 tys., w Niemczech przeszło 20 tys. (nie licząc b. jend.) w W. Brytanii przeszło 60 tys., z których chce wrócić 20 tys. Repatriacja ta tys. z Włoch i Grecji. schodzą już się odpywają. W. Brytanii zależy na tym, by jakże najszybciej żołnierze wróciły, dlatego żołnierze zostali informowani o możliwości powrotu, w oddziałach zwartych, z bronią i sprzętem. Rzecza rządu polskiego będzie zdecydowanie o ich dalszym losie. Ze względu na ich specjalne sytuację i poglądy polityczne umieszczone ich w oddzielnych obozach, w pół. Serbii i w wielkim majątku pod Oxfordem.